

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Za granicą miesięcznie rubli 1.

Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.

Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

PIĄTEK, 29 Stycznia 1915 r

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — Nr 16.

Ostatnie wiadomości

Wielka Kwatera Główna.

Z terenu zachodniego.

28 stycznia.—Urzędowe.

Nad brzegiem Flandrii, artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała miejscowości Middelkerke i Sype.

Na wzgórzach Craönskich zdobyliśmy dalsze, na wschód położone, rowy sirszeleckie na przestrzeni 500 m.

Francuskie kontrataki zostały odparte.

Nieprzyjaciel odniósł, w walkach, które trwały od 25—27 stycznia, znaczne straty. Przeszło 1500 zabitych pozostało na polu walki.

1100 jeńców (włącznie z liczbami podanymi w komunikacie z dnia 27 stycznia) wzięły wojska nasze do niewoli.

W Wogezach w okolicy Sonnes i Ban de Sapt odparliśmy kilka ataków francuzów, którzy ponieśli znaczne straty: 1 oficera i 50 żołnierzy wzięto do niewoli. Nasze straty są nieznaczące.

W Górnej Alzacji zaatakowali Francuzi, na froncie Niederaspach Heidweiler — Hirzbacherwald, nasze pozycje przy Aspach, Ammerzweiler Heidweiler oraz przy Hirzbacherwald. Zewsząd został nieprzyjaciel, ze znacznymi dlań stratami, odparty.

Szczególnie znaczne były straty przy Ammerzweiler, gdzie Francuzi cofnęli się w rozsypane.

Pięć francuskich karabinów maszynowych pozostało w naszych rękach.

Z terenu wschodniego.

Nieznaczące ataki nieprzyjacielskie na północo-wschód od Gumbina zostały odparte.

Przy Bieżuniu na północo-wschód Sierpca odparliśmy oddział wojsk rosyjskich.

W Polsce pozatym zmian nie było. Dowództwo Naczelne.

WIEDEŃ, 27 stycznia. W górnej dolinie Ung wyparto wczoraj nieprzyjaciela z jego pozycji na wzgórzach pogranicznych po obydwóch stronach pasa Uszoka.

Jedna z główniejszych przełęczy Karpaczkich, o którą już wielokroć zażarcie walczone i która od pierwszego stycznia znajdowała się w rękach rosyjskich przeszła w nasze ręce. Pomimo, że nieprzyjaciel wzmocnił się tam znacznie, zdobyliśmy tę pozycję po 3-dniowych walkach.

Na północo-zachód przełęczy Uszoka oraz w dolinie Latorczy i Nagy—Ag trwają walki nadal.

W Galicji zachodniej i w Polsce z powodu zawieji śnieżnej odbywały się tylko drobne walki artyleryjskie.

WIEDEŃ, d. 25 stycznia. Urzędowo komunikują: Obecnie i dolina Nagi—Ag została przez wroga opuszczoną. Tutaj, jak również w miejscowości na północ od Cekoerosse nieprzyjaciel zmuszony był opuścić swe ostatnie dobrze wzmocnione, pozycje.

Tranya została przez nas wzięta, doszliśmy do Marhowa, gdzie walki rozpoczęły się na nowo.

Na wzgórzach na północ od Vozerozellos i pod Wolowec, Rosjanie chcieli odebrać swe stracone główne pozycje, zostali jednak odparci i stracili 711 jeńców i 5 karabinów maszynowych.

Na pozostałym froncie karpaczkim nic ważnego nie zaszło.

Na wschód doliny Nagi—Ag panuje spokój.

W Galicji zachodniej i w Polsce toczą się walki artyleryjskie i odbywają się małe potyczki.

von Hoefsr.

BERLIN, 27 stycznia. Gazety poranne podają dokładniejszy opis walki, która się toczyła na morzu Północnym: Niemiecka eskadra pod dowództwem kontradmirała Hippera, napotkała o 120 mil morskich na zachód od Helgolandu eskadrę angielską, przewyższającą ją ilością statków i ich wielkością. Admirał skierował drogę na południo-wschód, aby uzyskać punkt oparcia bliżej brzegu lub by mieć korzystniejszą kierunek wiatru. Anglicy posuwali się równolegle na odległości 20 klm., przy końcu walki odległość wynosiła 15 klm.

Anglicy skoncentrowali swój ogień na ostatni statek wojenny „Blücher”, przewaga ich polegała na tem, iż mogli się posuwać z szybkością 28 mil morskich, podczas gdy „Blücher” płynął tylko z szybkością 25 mil. Motor tego ostatniego został wkrótce uszkodzony, tak, iż statek pozostał w tyle, pochylił się, strzelano jednak z niego w dalszym ciągu.

Z napadających angielskich łodzi, niszczących miny, dwie zostały uszkodzone strzałami z „Blücher’a”, jedna zaś zatopiona przez niemiecką łódź podwodną. Na odległości 70 mil morskich od Helgolandu, eskadra angielska zawróciła, niewiadomo czy to z powodu wzmocnienia sił niemieckich przez łodzie podwodne, czy też z powodu stanu swych statków. Statek „Lion” przechylił się, drugi statek „Tiger” palił się i pozostał w tyle. Wszystkie statki były pokryte dymem. Gdy wynurzył się przed pozostałą w tyle niemiecką łodzią podwodną jeden angielski statek wojenny, został przez nią zatopiony. Fakt ten był zaobserwowany przez niemiecki statek napowietrzny i krążownik „Moltke”. Co się tyczy statków niemieckich, to: „Blücher” został zatopiony a 200 ludzi z niego zostało uratowanych przez angielskie torpedowce. Jeden pancernik i jeden krążownik otrzymały postrzały i mają kilku zabitych. Torpedowce powróciły nie uszkodzone.

„Uszkodzenie angielskiego pancernika „Lion” jest poważne, gdyż był ciągnięty przez „Ludomitable”. Angielskie straty w ludziach dowodzą, że pancernik został postrzelony. Który z angielskich statków zatonął, nie jest wiadomem.

SOFJA. Tutejszy poseł rosyjski Sawinski, wyjechał dziś wieczorem w specjalnym pociągu do Ruzczuka, na spotkanie ministra finansów Barka, który przez Bułgarię udał się do Francji i Anglii.

Prasa rosyjska o biedzie w Rosji.

„Ruskoje Słowo“ donosi, że zawszą nadchodzą skargi na podrożenie artykułów żywności w Rosji. Niesumieni handlarze wyzyskują ludność bezbronną do tego stopnia, że położenie jej równa się nędzy. Sądzono powszechnie, że zakaz wywozu zboża przyczynił się do niżki cen pszenicy, ale, jakkolwiek rząd przepisał ceny, spekulanci nie troszczą się o to i wysrubowali je do niebywałej wysokości. Jeżeli jeszcze uwzględnimy, że stosunki podatkowe skutkiem wojny stały się wprost niemożliwe, można łatwo pojąć, w jak smutnym położeniu znajduje się ludność, zwłaszcza chłopci.

Korespondencje do gazet wskazują na te nadużycia, które publicznosc zaczyna zajmować się coraz więcej i wzywają Dumę, aby ze swej strony obmyśliła środki zapobiegawcze. Pisma rosyjskie zniewolone są przyznać, że zakaz sprzedaży wódki niewiele pomaga. Powstała zastraszająca wielka ilość tajnych wyszynków, w których sprzedają tzw. chauchi, imitację napoju chińskiego, wywierającego skutek daleko silniejszy, niż gorzałka.

Prześladowanie ludności żydowskiej dokonywa się w Rosji w dalszym ciągu. Jak donosi „Riecz“ urządzono w pierwszej połowie stycznia z polecenia gubernatora w Petersburgu nocne rewizje domowe, przy czem aresztowano 293 osoby, nie posiadające pozwoleń na zamieszkiwanie w stolicy.

Oficjalny organ rosyjskiego ministerjum handlu „Gazeta Handlowa i Przemysłowa“, ubolewa nad smutnym położeniem rosyjskiego stanu włościańskiego i twierdzi, że w większej części gubernji, położonych nad średnią Wołgą, niema zboża ani na chleb dla ludności, ani na paszę dla bydła w dostatecznej ilości. Taka sama bieda panuje w urodzajnych obszarach czarnoziemskich Rosji, gdzie włościanie pozbywają się całego bydła za bezcen. Skutkiem tego przewidywany jest także na wiosnę wielki brak zboża na zasiewy oraz brak nawozu (obornika).

W ostatnim czasie krążą pogłoski, iż rząd rosyjski zamierza zaciągnąć pożyczkę u duchowieństwa prawosławnego, które posiadać ma miljardy z kwesty. Św. Synod prawosławny, wobec podobnych życzeń rządu, zachowywał się dotychczas zawsze odmownie, wątpliwem więc jest, czy i teraz okaże się przystępniejszym. Dalszą natomiast większa pożyczka wewnętrzna, ze względu na powszechne zapatrywania pesymistyczne, byłaby niemożliwą.

O nowym środku, mającym na celu zapełnienie pustych kas rządowych donosi petersburski sprawozdawca „Tempsa“ paryskiego: Rosyjski minister finansów przedłożył radzie ministrów wniosek, według którego mają być opodatkowani wszyscy wołni od wojskowości. Ci, których zwolniono z powodu kalectwa, płacić mają podatek, skoro ich dochód roczny przewyższa tysiąc rubli. Wszyscy inni podlegać będą podatkowi niezależnie od wysokości dochodów.

Z ziem Polskich.

Położenie w Warszawie.

Pisma galicyjskie donoszą, iż życie w Warszawie staje się z dnia na dzień przykrzejszem. Kontrola rządowa życia towarzyskiego przekracza wszelkie pojęcie. Nawet ludzie, którzy dawniej uchodzili za zamożnych, cierpią obecnie głód, skutkiem braku środków żywności. Władze rosyj-

skie usiłują wedle możliwości zataić przed ludnością zwycięski napór Niemców. Ludność atoli pżyjmuje urzędowe wiadomości z pola bitwy z wielkiem powątpiewaniem, gdyż zbiegowie z tych okolic, napływający tłumnie do Warszawy, przedstawiają położenie Rosjan, jako bardzo krytyczne. Bardzo wiele wojska cofa się z linii bojowej.

Kielce zajęte.

KRAKÓW, 27 stycznia. Według doniesień prywatnych, wojska niemieckie i austriacko-węgierskie wkroczyły dnia 26 b. m. do Kielc. Już poprzednio donoszono ze źródeł rosyjskich, że wojska rosyjskie pozycji tej, jako „niekorzystnej“ bronić nie będą.

Opróżnienie Radomia.

KRAKÓW, 27 stycznia. Pisma galicyjskie donoszą, że w Radomiu znajdowały się w dniu 23 b. m. jeszcze władze rosyjskie. Czyniono atoli szybkie przygotowania do opróżnienia miasta.

„Dz. Tagesztg“ dowiadyuje się, że Rosjanie opróżnili już Radom.

Częstochowa.

Ujawniono sfałszowane 5-cio rublowe bony, wydane w Sosnowcu.

W związku z powyższą sprawą aresztowano wiościanina Józefa Kluskę.

Rosyjskość w Galicji.

W „Birż. Wied.“ wydrukowany został obszerny artykuł p. Siergieja Gorodeckiego p. t. „Podjaremka Rus.“ Autor dowodzi, że cała Galicja jest ziemią nawskroś rosyjską. Dość spojrzeć na mapę Galicji i przeczytać nazwy rzek, gór, miejscowości, aby nie mieć pol tym względem żadnej wątpliwości. Oto więc: Krywań, Łomnica, Babia Góra (Baba Gora) i Niedźwiedź (Midwied) i t. d. Białej rzeki: Werenica, Strypa, Złotaja Lipa, Bystrzyca, Dunajec... Takie samo brzmienie mają i nazwy miast: Bereżany (Brzeżany), Kołomyja, Husiatym, Brody, Sokal i... Żywiec.

Kronika polityczna.

Strata Warszawy—przegranie wojny!

Prasa rosyjska godzi się w zupełności na decyzję rosyjskiego sztabu generalnego, dotyczącą obrony Warszawy aż do ostatniej kropli krwi. I tak pisze współpracownik „ojskowy moskiewskich „Russkija Wiedomosti“:

„Nie możemy w wojnie tej zdać się na „zwycięzki odwrót“, który stał się już historycznym, jakkolwiek tym razem na tyłach naszych znajdują się silniejsze punkty oparcia. I najostrejsza zima nie przedstawia już przeszkody, gdyż w naszych czasach można za pomocą techniki usuwać gruntownie nawet przeszkody żywiołowe. Pod tym względem oczywiście ustępujemy bardzo wrogom naszym. Skorobysmy jednak opuścili Warszawę i cofnęli się na naszą najbliższą linię obronną, Brześć Litewski, natenczas cały teren odnośny stałby się jedną wielką fortyfikacją niemiecko-austriacką, która zmusiłaby nas do jak najszybszego opróżnienia Galicji i Bu-

kowiny, przyczem wydaje się więcej niż wątpliwem, czy bylibyśmy w stanie zaopatrzyć wojska nasze w najpotrzebniejszą ilość amunicji i żywności.

Słowem: Strata Warszawy oznaczałaby dla Rosji przegranie całej kampanji!

Ciężka katastrofa kolejowa.

„Ruskoje Słowo“ donosi pod dniem 24 b. m.: W pobliżu jeziora Bajkalskiego zjechał się pociąg wojskowy z towarowym. Cztery wagony pierwszego uległy zupełnemu zdruzgotaniu, inne ucierpiały silnie.

Z 26 pułku piechoty 230 żołnierzy zabiło się na miejscu. Z licznych rannych umarło wkrótce 14.

Kary prasowe.

Według doniesień z Petersburga do Kopenhagi, skazano pewnego redaktora w Ekaterynosławiu na 3 tys. rb. grzywny, ponieważ nad artykułem wstępny zamiast tytułu „Gospodarka niemiecka w Łodzi“, przez pomyłkę umieścił tytuł „Gospodarka niemiecka w Warszawie“.

Petersburska Agencja Telegr. donosi: Gazetę moskiewską „Rannoje Utro“ zamknięto za artykuł pod nagłówkiem „Pod groźbą haniebnego pokoju“. Pismo „Ruszkija Wiedomosti“ ukarano grzywną 500 rb. za artykuł wstępny z dnia 10 grudnia st. stylu.

Ciekawy list.

Jeden z czytelników „Münchener Post“ czytał 1st jednej księżniczki rosyjskiej z rodziny carskiej, wystosowany do członka arystokracji austriackiej.

Księżniczka pisze o ogromnych stratach rosyjskich, które w kołach jej już w końcu listopada (według oświadczeń rosyjskiego ministra wojny) obliczano co najmniej na pół miliona poległych oraz milion i 300 tys. rannych i chorych. Także straty wśród oficerów tych pułków, których korpus oficerski rekrutuje się przeważnie z arystokracji, są ogromne. W kołach arystokracji, nie należące do ściślejszego otoczenia cara, mówią o wojnie tej wyłącznie jako o „nieszczęściu Rosji.“

Krewai cara, a przedewszystkiem wielkie księżne pochodzenia niemieckiego, starały się usilnie, ale niestety daremnie o złamanie nieszczęsnego wpływu Mikołaja Mikołajewicza i odwrócenie niebezpieczeństwa wojny.

Właściwa decyzja padła już podczas bytności Poincaré'go i Viviani'ego w Petersburgu. Przygotowała ją stronnictwo wojenne, reprezentowane przez Izwolskiego i Benckendorffa, ambasadorów rosyjskich w Paryżu i Londynie. Podczas obecności Viviani'ego i Poincaré'go w Petersburgu donosił już Benckendorff z Londynu, że koalicja, zawarta przez Anglię i z Belgją, Portugalją i Japonją, wyklucza wszelkie ryzyko dla uczestników wojny.

Główne atout u cara wygrał atoli Mikołaj Mikołajewicz rzekomem zapewnieniem Viviani'ego, iż rząd francuski, z wyjątkiem Jaurésa*, ma poza sobą wszystkich socjalistów i poza tem może dać gwarancję, iż żywioły rewolucyjne wszystkich odcieni w Rosji podczas wojny zaniechają wszelkiej działalności agresywnej wobec rodziny carskiej i rządu rosyjskiego.

Czarne przeczucia wielkich księżnych, pomiędzy nimi także wiel. księżnej Sergiuszowej, która mimo zaczepki osobistych chciała zachować rodzinę cesarską przed nieszczęściem wojny, spełniają się obecnie w zupełności: „Nędza, rozpacz i ruina stały się naszym losem.“

Nominacja.

Na stanowisko generalnego kwatermistrza na miejsce generała Wild von Hoherborn, mianowany został generał lejtnant Fr. v. Freitag Lounghöven.

Straty niemieckie.

W pismach niemieckich czytamy: Prasa nieprzyjacielska zagranicą twierdzi z całą powagą, że Niemcy stracili dotychczas w poległych, rannych i jeńcach 1 milion i 200 tys. ludzi, a pewien dziennikarz specjalnie poinformowany donosi nawet o 2 milionach.

Gdyby wrogowie Niemiec przejrzeni dostępne dla każdego urzędowe wykazy strat, mogłoby się przekonać o zupełnej bezpodstawności powyższych twierdzeń.

Podobną „prawdomównością” odznacza się doniesienie, że Rosja zabrała do niewoli 1.140 oficerów i 134.700 szeregowców niemieckich. Wobec tego skonstatowało niemieckie kierownictwo wojskowe, że liczba jeńców niemieckich na wschodniej widowni wojennej wynosi najwyżej 15 procent, czyli ani nie szóstą część podanej wyżej sumy. Ogólna liczba niemieckich strat wojennych w poległych, rannych i zaginionych nie przekracza liczby wziętych do niewoli Francuzów, Rosjan, Belgijczyków i Anglików.

Nie należy także zapominać o tem, że niemieckie wykazy strat obejmują wiele tysięcy lekko rannych, którzy po wyleczeniu się dawno na front powrócili. Wielu z nich nawet odniosło rany po raz wtóry. Ponieważ zatem nazwiska ich ogłoszono w wykazach podwójnie, przeto rzeczywista liczba strat niemieckich pozostaje daleko poza rezultatem osiągniętym w razie prostego zliczenia poszczególnych strat. Dzięki znakomitym urządzeniom sanitarnym, jest liczba wyleczonych i zdalnych obecnie do służby rannych żołnierzy bardzo wielką.

Nadzieje nieprzycięci, jakoby siła odporna Niemiec skutkiem ubytków ucierpiała więcej, niż siła przeciwników, są więc płonne. Już sam fakt, że nieprzyjaciele w samych jeńcach stracili tyle ile Niemcy w ogólności, wykazuje jasno, która strona powinna z poważną troską patrzeć w przyszłość.

153 okręty angielskie zniszczone.

Pismo „La Plata Post” ogłasza na podstawie urzędowych doniesień angielskich zestawienie strat, jakie poniosła angielska marynarka handlowa przez niemieckie okręty wojenne. Dane te odnoszą się do czasu od samego początku wojny do 5 listopada r. z. Razem zniszczono w tych pierwszych trzech miesiącach wojny 153 angielskie okręty towarowe. Pomiędzy nimi znajdują się 52 większe parowce o pojemności ogólnej 243,992 tonn.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.**Osobiste.**

Tajny naczelny radca stanu i referent kancelarii państwowej v. Oppen mianowany został na stanowisko szefa policji Łodzi i okolicy.

Przepustki wywozowe.

Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej podaje do publicznej wiadomości, że przepustki na wywóz towarów z Łodzi wydaje tylko Sekcja żywnościowa.

Rewizje w kancelariach [milicyjnych].

Wobec rozporządzenia Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej, w kancelariach milicyjnych odbywać się będą co 2 tygodnie rewizje.

W ubiegłą środę odbyła się już pierwsza rewizja.

Odczytanie odczytu.

Odczyt. prof. Dąbrowskiego, z powodów niezależnych od zarządu Stow. nauczycieli chrześcijan, dziś nie odbędzie się.

Odczyt.

Odczyt p. t. „Zaraźliwość objawów umysłowych i epidemie psychopatyczne” wygłosi w niedzielę, dnia 31 stycznia, o g. 3 i pół w lokalu T. K. O., Podleśna nr. 1 (róg Długiej) naczelny lekarz w Kochanówce dr. Antoni Mikulski.

Dla robotników wejście bezpłatne.

5-a wypożyczalnia książek.

5-a wypożyczalnia książek Tow. Krzewienia Oświaty otwartą zostanie w sobotę d. 30 b. m. o godz. 12-iej w poł. przy ulicy Podleśnej Nr. 1.

Kursy bezpłatne na Bałutach.

Z inicyjatywy grupy pedagogów założono na Bałutach — kursy bezpłatne dla kobiet. Lekcje rozpoczną się w nadchodzący poniedziałek przy ul. Łagiewnickiej Nr. 2. Kandydatki zapisywać się codziennie od 3 po poł.

Ze stow techników.

Dzisiaj o godz. 5 i pół odbędzie się zebranie członków stow. techników w lokalu własnym przy ulicy Spacerowej Nr. 21 w sprawie założenia kooperatywy spożywczej.

Ze względu na ważność sprawy, nad którą mają się obrady toczyć, jest nader pożądane, by na posiedzenie przybyło jaknajwięcej członków.

Szpital dla chorych na tyfus.

Szpital dla chotób zakaźnych przy fabrycznym szpitalu Poznańskiego, mieszczący się przy ulicy DREWNOWSKIEJ, z powodu braku różnych materiałów, niezbędnych w szpitalu, nie mógł dotychczas być otwarty.

Założyciele tego szpitalu starają się jednak wszystkie te przeszkody usunąć i w przyszłym tygodniu szpital będzie otwarty. Wobec rozpowszechniających się w naszym mieście chorób zakaźnych, otwarcie wyżej wspomnianego zakładu leczniczego jest rzeczą wielkiej wagi.

Przyjmowani będą tu wyłącznie chorzy na tyfus.

Wymówienie pracy.

(e) Z powodu przeciągającego się bezrobocia, administracja zakładów przemysłowych Tow. akc. L. Geyera wymówiła pracę od 30 czerwca r. b. wszystkim swoim majstrom i oficjalistom.

Jednocześnie firma zobowiązała się do dnia upływu terminu wymówienia wypłacać swoim pracownikom wynagrodzenie w stosunku 30% pobieranej pierwotnie pensji. Niezależnie od tego każdy pracownik firmy ma prawo zajmować dotychczasowe mieszkanie i otrzymywać te wszystkie dodatki w naturze, z jakich korzystał dotychczas.

Z ruchu fabrycznego.

Wobec otrzymania znacznych zamówień na płótno i fartuchy wojskowe, firma Wulfsohna przystąpiła do wznowienia zajęć w swych zakładach fabrycznych.

Cmentarz wojenny.

Na prawej stronie szosy Konstancyńskiej w pobliżu Łodzi ufundowany zostanie cmentarz wojskowy. Na cmentarzu zbudowaną ma być kapliczka.

Aresztowania.

Mimo wydanego zakazu, wzbraniającego wstępu do lasów bez odpowiedniego zaświadczenia, kilku osobników zamierzało ponownie rabować drzewo.

Ustawione patrole milicyjne, zaarrestowały 8 osób, które wsadzono do aresztów milicyjnych.

Teatr „Talja”, Dzielna 18.

Nowo zorganizowane Stowarzyszenie artystów polskich rozpocznie w nadchodzącą niedzielę cykl przedstawień, złożonych z dramatów, komedji i fars.

Na pierwsze przedstawienie wybrano głośny dramat w 5 aktach, Jana Bećkowskiego, p. t. „Piotr Skarga”.

W sztuce tej autor najsilniej mówi o walce sumienia polskiego, walce o to, aby stać się duchem i wznieść się po nad urazy osobiste, klasowe, stać się przedmiotem czci powszechnej. Miejscem tej walki jest: „serce króla i serce mnicha”.

Dramat posiada wielką prostotę i akcję, postępującą w trybie skróconym, opartym na tekstach autentycznych kazań Skargi i djarjuszów sejmowych.

Dramat ten może być z całą rzetelnością polecony szczególnie naszej młodzieży polskiej: znajdzie ona w nim wierne uplastycznienie dziejów, wizję niepłoną wielkiej przeszłości, i co najważniejsza, ducha twórczego i historjograficznego w najlepszym wyrazie dążeń.

Dramat rozgrywa się w akcie 1-m w Kole rokokowym, w 2-im w obozie pod Wiślicą, w 3-im, który ma dwie odsłony na pobojowisku pod Guzowem, w 4-m w mieszkaniu Skargi na Wawelu i w 5-m na podwórzu zamkowym na Wawelu.

— Bilety w cenie od 10 do 85 kop. do nabycia od Soboty w kasie teatru (ulica Dzielna 18) od 11-iej do 1-iej i od 5-iej do 7-iej wiecz., w dniu zaś widowiska od 11-iej rano bez przerwy.

Teatr Polski (Cegielniana 63.)

Polscy artyści zjednoczeni dają w nadchodzącą niedzielę, o godz. 5 po poł., tylko jedno przedstawienie.

Grana będzie „Czartowska Ława” sztuka ludowa w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Galasiewicza; muzyka Wrońskiego.

Przedstawienie na cel dobroczynny.

Dziś, o godzinie 5 i pół wieczorem odbędzie się w teatrze „Miniature” (dawnej Uranji) przedstawienie na cel dobroczynny z łaskawym udziałem zespołu artystycznego tegoż teatru.

Na program złożą się: „Bazyli Fura” wodewil w 1 akcie, „Teodolinda”, arcywesola farsa w 1 akcie i dział koncertowy.

Należy się spodziewać, iż odpowiednio dobrany program oraz szlachetny cel przyczynią się, iż publiczność szczerze zapełni salę teatru „Miniature”.

Bilety od 10 do 50 kop. nabywać można w kasie teatru.

Sądy obywatelskie w Rokiciu Nowem.

(c) Sekcja prawna Komitetu Obywatelskiego w Rokiciu Nowem rozpatrzyła do dnia 27 b. m. ogółem 50 spraw.

Szkoły w gminie Bruss.

(c) Istniejące w gminie Bruss szkoły początkowe w ogólnej liczbie 5, są dotąd nieczynne i, jak się dowiadujemy, czynności w nich nie rychło zostaną wznowione, ponieważ brak na to odpowiednich funduszy. Z tego też powodu od 1 stycznia r. b. nauczyciele pensji nie otrzymują.

Gmina Bruss, jako granicząca z Łodzią, ma charakter przedmieścia i obfituje w zamożnych obywateli oraz właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych, dziwnym się przeto wydaje, że szkoły w takiej gminie i do tego tak ueliczne, skazane są na bezczynność, gdy tymczasem w innych gminach podmiejskich lekce w wielu szkołach wznowione lub zostaną wznowione wkrótce.

Z Pabjanic.

W niektórych fabrykach miejscowych wznowiono w bieżącym tygodniu pracę: w tkalniach Mandla, Sieradzkiego i Grosmana fabryka jest czynną przez cały tydzień, natomiast w kooperatywie tkackiej Millera oraz Urbacha i Szczynieckiego, fabryka czynną jest 3 dni w tygodniu.

Węgiel a wojna.

„Nieuve Rotterdamsche Courant“ z dnia 16 b. m. pisze: Konsumcja węgla mocarstw wojujących nie zmniejsza się w czasach wojennych, zwłaszcza jeżeli posiadają flotę. O ile przemysł potrzebuje mniej węgla, o tyle więcej potrzebuje wzmocniony ruch kolejowy dla przewożenia wojska. Anglja ze swoją produkcją roczną 292 milionów tonn węgla (w r. 1913) i Niemcy z 279 milionami tonn nie potrzebują na razie jeszcze obawiać się braku węgla, Niemcy tem mniej, że mają obecnie do dyspozycji produkcję Belgji, wynoszącą prawie 23 miliony tonn rocznie.

Stosunek Francji i Rosji natomiast przedstawia się gorzej. Rosja, która produkuje tylko 31 milionów tonn węgla i to po części z kopalń, położonych na widowni wojny, skazaną była zawsze na dowóz węgla z Anglji, który obecnie nie dochodzi, ponieważ od czasu wybuchu wojny porty bałtyckie są zamknięte, podczas gdy blokada nad Morzem Czarnem istnieje dla ruchu towarowego od czasu zamknięcia Cieśniny Dardaneelskiej przez Turków. Port Archangielska prawdopodobnie jest zamknięty. Szczęściem dla Rosjan, przyzwyczajeni oni są do drzewa, jako materiału opałowego i używają go nawet dla swych kolei. Poza tem wypędzono Rosjan z terytorjum kaukaskiego, dostarczającego ropy, jako materiału palnego.

Francja ze swą produkcją roczną 50 milionów tonn węgla, zużywa mniej więcej półtora raza tyle. Nadwyżkę ponad produkcję sprowadzano przeważnie z zajętej obecnie przez Niemców Belgji, po części z Anglji, a po części także z Niemiec. Nadto najważniejsza produkcja krajowa, z departamentów Pas de Calais i Du Nord jest obecnie odcięta. Wynosiła ona dwie trzecie produkcji ogólnej. Anglja, przywykła do wywozu większej części węgla swego, doznaje w tem małą przeszkodę. Kopalniom angielskim przeszkadza tylko w produkcji zakaz niemiecki, udaremniający dowóz belek ze Szwecji, służących do podpierania i umacniania szybów.

Z dowozu angielskiego korzysta głównie Francja. Jest to dla Niemców jeden powód więcej, aby osiąść wybrzeże Kanału La Manche.

Geolodzy niemieccy niedawno dopiero wskazywali na to, jak wielkie zyski osiągnęło już cesarstwo niemieckie pod

czas różnych traktatów pokojowych pod względem bogactw materiałów palnych i to głównie przypadkowo. I tak np. górnośląskie Zagłębie węglowe dostało się Prusom po pierwszej wojnie śląskiej, ponieważ wymagały tego względy państwowo-geograficzne.

O bogactwie węgla wcale przytem nie pomyślano. Także okolice Mecu, obfitująca w kruszce żelazne i sole potasowe, wcielono ze względów wojskowych. Później dopiero nauczono się obróbki kruszcu, zawierającego silne składniki fosforu.

Aby podczas nadchodzącego pokoju podać rękę szczęściu, geolodzy niemieccy już teraz wskazują na to, że kopalnie belgijskie mogą w przyszłości stać się dziedziną eksploatacji o rozmiarach tak szerokich, jakich Belgja nigdy jeszcze nie znała.

PSY i WOJNA.

Pomysł używania psów w wojnie nie jest całkiem nowy, gdyż i starożytni wyżytkiwali już przynioty psa dla celów wojennych. Starożytni Grecy używali psów do strzeżenia świątyni, a poniżej najeźdźcy najchętniej zdobywali świątynie w nadziei najobfitszych łupów, przeto psy stanowiły rodzaj awangardy.

Jedną ze świątyni na wybrzeżu Koryntu strzeżoną była przez pięćdziesiąt zajadłych psów z rasy buldogów. Pewnej ciemnej nocy, gdy stróż świątyni leżał spojeni przez podstępnych korsarzy, broiły tak zaciekle wstępu do świątyni, iż jeden z psów miał czas dobiec do miasa, zaalarmować załogę wojskową, która wczas przybyła i odparła najeźdźców.

Czterdzieści dziewięć psów padło wówczas na polu, a tylko ów pies donosił utrzymał się przy życiu; przez wdzięczność obdarzyli go mieszkańcy miastem „soter“ (wybawiciel), a pielęgnowany był na łaskawym chlebie do samego zgonu.

Cymbrowie trzymali psy dla strzeżenia furgonów i obozu przed własnymi wojownikami. Kiedy Marjusz ich pobił i zająć chciał łupy i obóz rzuciły się psy cymbryjskie tak zajadle na Rzymian, że ci stracili kilkudziesięciu najdzielniejszych swoich żołnierzy, za im dali radę sforsom rozwieczonych kundysów.

Starożytni wojownicy używali psów nawet wprost do otwartej walki; w tym celu uzbrajali je w pancerze. W muzeum neapolitańskim znajduje się odlew z brązu, znaleziony w Herkulanum, który przedstawia scenę obrony twierdzy przez sforsę psów opancerzonych. Takich pancernych psów używał także Cyrus.

Valerius Maximus opowiada o królu Gatramantów, który detronizowany i wypędzony ze stolicy przez rokoszan, udał się na puszcze, wyhodował tam sforsę dżiki psów i z nią wpadł zniemacka pewnej nocy na zgromadzonych przy pijatyce powstańców. Napad ten miał mu przywrócić tron i władzę.

W starożytności odgrywały psy także inną jeszcze rolę w zwyczajach wojowników. Lacedemonczycy ofiarowywali przed wojną najstarsze psy swojemu bóstwu wojny Aresowi, a Albańczycy i Macedonczycy zabijali przed bitwą psa, płatali go na dwie połowy i kazali całej armji przemaszerować pomiędzy niemi. Obrzędy te miały uczynić żołnierzy walecznymi.

Używano psów także jako posłów wojennych, a to w ten sposób: dawano psu połknąć w kawałku świeżego mięsa zawinięty list tajemny i wysyłano go w drogę do adresata naturalnie takiego, którego pies znał dobrze skutkiem odpowiedniej tresury. Adresat zabijał psa i znajdował we wnętrznościach jego korespondencję.

Gdyby tak ród tych naszych czworonożnych przyjaciół posiadał swoich historyków, to byśmy dowiedzieli się o niejednym psim bohaterze.

MACHORKA, TYTONIE, TABAKA do zażywania

i papierosy wszelkich gatunków,

po cenach przystępnych można dostać

ulica Benedykta No 21-23.

D. ZAKLIKOWSKI.**MAKA PSZENNA****0000 A,**

12½ kop. funt.

GROCH OKRĄGŁY**WIELOGROCH**

14 kop. funt.

oraz **RÓŻNE KASZE** tanio nabyć można**w Restauracji Vegeta****ZIELONA No 3.****Gilzy, machorka, tytoń, cygara**

i papierosy gotowe,

tanio do nabycia u

A. Lewina,

Fabryka gilz—Konstantynowska 30.

Kupuję kwity wszystkich lombardów i płacę najlepsze ceny. Cegielniana 51, Góldin, od 9—2 pp. 3090-10

Adam Lipiński zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Grohmana. 3093-1

Franciszek Sobczak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szyttera. 3093-1

Antoni Rubik zgubił paszport, wydany z gminy Wiskitki, powiatu Błońskiego, gub. Warszawskiej. 3094-2

Kazimierz Olezyk zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Chrystian Bigge. 3095-1

Aniela Rogalska zgubiła książkę legitymacyjną wydaną z magistratu m. Łodzi. 3096-1

Teatr „Thalia”

(Dzielna 18).

Stowarzyszenie Artystów Polskich.**Nowość!****„PIOTR SKARGA”**

Jana Bełcikowskiego.

Początek o 5 po południu.

Ceny miejsc od 10 do 85 kop.

Bilety do nabycia w Kasie teatru (Dzielna 18).

W **Niedzielę 31 Stycznia** i we **Wtorek 2 Lutego 1915 roku.**

Dramat historyczny w 5 aktach (6 odstępach).

Nowość!